Rok VI. Wtorek dnia 18 lutego 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 40

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-60. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Delegacja pracowników państwowych u wice-premjera Kwiatkowskiego.

WARSZAWA. Delegacja reprezentacji zawodowej pracowników państwowych grupująca prawie wszystkie organizacje pracowników państwowych, złożyła prośbę o audjencję u p. premjera Kościałkowskiego w sprawie reformy przepisów emerytalnych dla pracowników państwowych. P. premjer Kościałkowski skierował delegację do p. wice premjera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego. Delegacja ta będzie prawdopodobnie przyjęta w najbliższych dniach przez wicepremjera, któremu złoży odpowiedni memorjał.

Zawieszone wykłady na Uniwersytecie Poznańskim.

POZNAŃ. Onegdaj przed południem doszło na Uniwersytecie Poznańskim do manifestacyj młodzieży na tle ostatnich wydarzeń na wydziale lekarskim i w kole medyków U. P.

W związku z tem rektor Runge zawiesił wykłady na Uniwersytecie Poznańskim aż do odwołania.

Banki polskie mają finansować eksport niemiecki!

WARSZAWA. W czasie prowadzonych w Berlinie rozmów polsko-niemieckich na temat wykonania umowy handlowej, strona niemiecka wystąpiła z nowemi propozycjami.

Celem ożywienia wymiany handlowej gotowi są Niemcy sprzedawać importerom polskim towary na warunkach kredytowych przyczem weksle odbiorców polskich miałyby być wystawiane w markach niemieckich, ale płatne w złotych po kursie 2.10 za jedną markę. Propozycja niemiecka zmierza dalej do tego, aby weksle odbiorców polskich dyskontowane były przez Bank Polski, względnie przez polskie banki państwowe.

Propozycja niemiecka uznana została przez stronę polską za niemożliwą do przyjęcia, gdyż zmierza ona do tego, aby eksport towarów niemieckich do Polski finansowy był przez banki polskie.

Uproszczenie administracji w zakresie szkolnictwa średn.

WARSZAWA. W Min. W. R. i O. P. odbyła się pod kierownictwem p. ministra Swiętosławskiego z udziałem wiceministra Ferek-Błeszyńskiego, konferencja urzędników Ministerstwa, której zadaniem było omówienie aktualnych spraw uproszczenia administracji w zakresie szkolnictwa średniego oraz zadań i metod pracy instruktorów.

Rozważanie na temat uproszczenia i usprawnienia administracji szkolnej doprowadziły do wniosku, że należy jeszcze rozszerzyć i uzupełnić zarządzenie Ministerstwa z dnia 30.9 1935 r. oraz opracować dalsze wskazania, określające zakres pracy administracyjnej dyrektora szkoły.

W dyskusji nad zagadnieniem instruktoratu oświetlono sprawę zadań instruktorów, form pracy oraz stosunku do organów nadzoru szkolnego.

Ofensywa włoska na froncie pónocnym.

Włosi rozpoczęli ofensywę na północnym froncie.

LONDYN. — Ożywiona działalność patroli na południu od Makalle stanowi wstęp do nowej ofensywy włoskiej ku południowi, której celem ma być opanowanie drogi, wiodącej od Szelikot do Amba Aladżi i przecięcie w ten sposób głównej arterji komunikacyjnej służącej do zaopatrzenia armji abisyńskiej na od cinku Makalle.

Według niepotwierdzonych dotychczas pogłosek ofensywa ta już się rozpoczęła i wojska włoskie spotkały się z zaciekłym oporem Abisyńczyków w okolicach Zebakon o 100 klm. na południe od Aksum. Abisyńczycy zaatakowali oddział włoski i stracili spoczątku około 50 ludzi, lecz po nadejściu posiłków zmusili do odwrotu Włochów, którzy po zostawili na polu bitwy około 20 zabitych oraz 3 lekkie armaty.

Samoloty bombardują.

ADDIS ABEBA. — Samoloty włoskie bombardowały okolice jeziora Haik znajdującego się o 25 klm. na południo-wschód od Dessie.

Samoloty bombardowały również wioski Donga Mikael oraz Ualda, jak również okolice Kworem Następnie dziś samoloty włoskie przelatywały nad Dessie, lecz powitane gęstym ogniem artylerji przeciwlotniczej zawróciły szybko ku północy, bombardując po drodze Dzare, Guelbo Donga Mikael, Segerat i Ualdia. Bombardowanie to większych szkód nie wyrządziło.

Jeden z wojowników armji rasa Seyuma został ciężko zraniony w głowę butelką wina „Chianti", wyrzuconą z samolotu włoskiego, lecącego na znacznej wysokości. Wojownik ten przewieziony do szpitala w Dessie zmarł.

Poprawki sejmowe w pragmatyce samorządowej.

Granica 200 zł. miesięcznie. — Ulgi na kolejach i uzdrowiskach. Nie wolno redukować mężatek.

WARSZAWA. W ub. sobotę po 3 ch dniowych obradach sejmowa komisja administracyjno samorządowa przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o pragmatyce funkcjonarjuszów samorządowych. Komisja w projekcie poczyniła szereg zmian. Poprawka wprowadzona przez komisję, ustala, że w stosunku do emerytów już zatrudnionych w samorządzie, a jest ich około 800, mogą pozostać tylko ci, którzy mają zaliczone nie więcej, niż 50 proc. służby poprzedniej, a wynagrodzenie ich nie przekracza 200 zł. miesięcznie. Ci natomiast spośród emerytów, których uposażenie jest wyższe i którzy chcą zatrzymać swe stanowiska w samorządzie muszą zrezygnować z emerytury państwowej.

Następna poprawka dotyczy zakazu obsadzenia stanowisk w samorządzie przez funkcjonarjuszów państwowych (przepis ten nie odnosi się do starostów, którzy są kierownikami wydziałów powiatowych). Następna poprawka zwalnia od obowiązku składania egzaminów przed nominacją na stałą służbę w samorządzie tych pracowników samorządowych, którzy przepracowali już 10 lat. Dalej funkcjonarjusze samorządowi otrzymali te same ulgi na kolejach i w uzdrowiskach państwowych jakie posiadają urzędnicy państwowi.

Wreszcie skreślono przepis projektu który zabraniał kumulowania posad w samorządzie przez męża i żonę, a to ze względu, że uposażenia w samorządzie są stosunkowo niskie. Przyjęcie takiego artykułu pozbawiałoby małżonków praw nabytych przed zawarciem małżeństwa.

Zaznaczyć jeszcze należy, że komisja zachowała przewidzianą w projekcie ustawy możliwość przenoszenia pracowników samorządowych w stan nieczynny „dla dobra służby".

Bezczelna prowokacja baronów węglowych.

Generalny atak na płace robotnicze

KATOWICE. Baroni węglowi przypuścili generalny atak na płace robotnicze we wszystkich zagłębiach. Wznowione rokowania w sprawie umowy cennikowej na terenie Górnego Śląska, uległy ponownie odroczeniu wobec niezmiennego żądania przemysłowców obniżenia stawek płac.

Zatarg o płace w górnictwie górnośląskiem jeszcze w nadchodzącym tygodniu będzie przekazany stałej komisji arbitrażowej w Katowicach.

Za przykładem baronów górnośląskich, poszli obecnie przemysłowcy w Zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem, którzy onegdaj również wymówili część umowy zbiorowej w górnictwie, odnoszącej się do płac robotniczych, dążąc do obniżenia taryfy płac

I w tym wypadku niema nadziei na polubowne załatwienie zatargu. Żądanie obniżenia głodowych zarobków jest niesłychaną prowokacją wobec górników. We wszystkich trzech zagłębiach są oni zdecydowani bronić wszelkiemi dostępnemi środkami swych płac.

Na ostatniem posiedzeniu senackiej komisji budżetowej, minister opieki społecznej p. Jaszczołt wypowiedział się kategorycznie przeciwko zamiarom obniżenia płac robotniczych w przemyśle. Należy więc mieć nadzieję, że będą przedsięwzięte wszystkie środki w kierunku unicestwienia prowokacyjnych zamiarów baronów węglowych.

W całej Polsce zamiecie.

Szereg linij autobusowych zostało unieruchomionych.

Spadkowi temperatury towarzyszą w całej Polsce zamiecie śnieżne, powodujące zaspy i utrudniając komunikację.

W dniu wczorajszym unieruchomione zostały linje autobusowe PKP. na odcinkach: Kraków — Wodzisław, Kraków — Nowy Sącz, Kraków — Łapanów, Kraków — Proszowice, Kielce — Pinczów, Kielce — Stopnica.

Na terenie województwa krakowskiego zaspy śnieżne utrudniają komunikację samochodową na odcinkach Bochnia — Limanowa — Wieliczka — Gdów i Wieliczka — Gromnik.

Zaspy i zatory śnieżne pokryły drogę między Radomyślem, Mielcem, a Lisią Górą.

Między Tarnowem a Pilznem drogę przekopano, a drogę między Krakowem i Zakopanem, pod Obidową, oczyszczana jest pługami śnieżnemi.

Wydziały powiatowe dokładają wszelkich starań, aby utrzymać komunikację kołową, tam gdzie przerwany jest ruch samochodowy

W podobnej sytuacji znajdują się Kresy Wschodnie oraz Pomorze, gdzie od wczoraj pada śnieg przy porywistych wiatrach.

Spadochrony zaopatrują Włochów w Makalle.

DESSIE. — Wojska abisyńskie przecięły jakoby całkowicie drogę, wiodącą z Adui do Makalle i przegrupowały swe siły na wschodzie w ten sposób, że droga, wiodąca z Makalle stała się tak niebezpieczną, iż użycie jej przez Włochów jest niemożliwe. Włosi otrzymują zapasy żywności za pomocą spadochronów, zrzucanych z samolotów, przyczem zdarza się, że przy silnym wietrze spadochrony te opuszczają się poza linjami abisyńskiemi. Abisyńczycy, obawiając się podstępu wykorzystali nadeszłe w ten sposób zapasy żywności dopiero po wypróbowaniu ich nieszkodliwości na psach.

Dramatyczny pościg samolotów

DESSIE Samoloty włoskie wytropiły między linją frontu a Dessie ambulans angielskiego Czerwonego Krzyża, złożony z 5 samochodów sanitarnych. Rozegrał się tu dramatyczny pościg samolotów bombowych za uciekającemi samochodami. Włosi zrzucili kilkanaście bomb, które, na szczęście, nie wyrządziły ambulansowi żadnych szkód.

Makalle będzie wzięte głodem.

Makalle jest otoczone ze wszystkich stron przez Abisyńczyków.

Ponieważ jednak miasto zostało zamienione w nowoczesną niemal fortecę, a Abisyńczycy nie posiadają odpowiedniej artylerji, zmuszeni są zrezygnować ze zdobycia miasta szmurmem. Sztab abisyński spodziewa się, że Makalle zostanie wzięte głodem i pragnieniem. Luźne oddziały zamknęły zupełnie wszystkie drogi do Makalle, tak, że nie może się przedrzeć przez nie żaden transport żywności

Na froncie południowym.

MAGADISCIO. — Oddział dubatów, który onegdaj wywiedu na północ od Gerlogubi, został zaatakowany przez przeważające siły abisyńskie. Po zaciekłej walce oddział ten zdołał przedostać się do swoich, pozostawiając na placu boju około 100 zabitych.

Zapowiedź rychłej ofensywy włoskiej na froncie Tigre nie uczyniła większego wrażenia w kołach wojskowych w Addis Abebie, koła te sądzą, iż Włosi zamierzają w dalszym ciągu skierować główny wysiłek ku południowi, gdzie nadchodzą ciągle posiłki. Na frontach Ogadenu i Sidamo dochodzi ciągle do starć. Chociaż inicjatywa spoczywa nadal w rękach Włochów, jednakże i Abisyńczycy nie pozostają bezczynni. Wojska abisyńskie spotkały się z oddziałem

włoskim nad rzeką Lontulo, dopływem Ganale Doria i po zaciekłej walce odrzuciły ten oddział, przyczem Włosi pozostawić mieli na polu bitwy wielu zabitych. Kilkunastu białych żołnierzy dostało się podobno do niewoli.

LONDYN. Terenem głównych operacyj wojennych w Abisynji staje się pustynia ogadeńska.

Ras Nassibu na czele 100 tysięcznej armji posuwa się szybko na południe, przyczem pierwsze jego oddziały zaatakowały słabe w tem miejscu linje włoskie.

Ochotnicy muszą być narodowymi socjalistami.

KATOWICE. Dyrekcja policji niemieckiej w Gliwicach ogłasza pobór ochotników z pow. gliwickiego i bytomskiego do zmotoryzowanego pułku gen. Goeringa, który to pułk stacjonowany jest w Berlinie. Służba ochotnicza w tym pułku trwać od 2 — 2 i pół lat.

Ochotnicy od lat 18 do 25 muszą być zdecydowanymi narodowymi socjalistami. Pobór w Gliwicach rozpocznie się dnia 19 bm.

Nad czem radzili rzeźnicy i wędliniarze.

WARSZAWA. W niedzielę 16 b. m. odbył się w Warszawie zjazd rzeźników i wędliniarzy z całej Polski. Omawiana była szeroko gospodarka bekonowa. Na zjeździe omawiano też sprawy cen, wychodząc z założenia, że koniecznem jest przystosowanie cen do zdolności nabywczej szerokich warstw ludności.

Zjazd domagał się przywrócenia uprawnień gospodarczych cechom i postanowił w dniu 19 i 20 kwietnia zwołać kongres rzeźnictwa i wędliniastwa z całej Polski.

Sensacyjne kazanie kardynała Faulhabera.

ZURYCH. Monachjum było ostatniej niedzieli widownią nienotowanych dotychczas demonstracyj antyhitlerowskich. Po niesłychanie śmiałem zarówno w tonie, jak i w treści kazaniu kardynała Faulhabera, doszło w mieście do masowych demonstracyj. Tłumy urządziły spontaniczną owację na cześć niezmiernie popularnego kardynała.

Na kazaniu był obecny książe Ruprecht, który przybył na nabożeństwo do kościoła w uniformie generalskim. Gdy książe opuścił świątynię, wielotysięczny tłum długo i żywiołowo wiwatował na jego cześć, wznosząc chóralne okrzyki: „Heil Ruprecht!".

Arcyksiążę Ruprecht — jak wiadomo — w roku 1934 usunął się od życia politycznego z chwilą nastania w Niemczech reżimu hitlerowskiego.

Litwinow pojedzie do Tokio.

TOKIO. Japońskie koła polityczne zgodnie przyjęły wiadomość o ewentualnej wizycie komisarza Litwinowa w Tokio. W pewnych kołach politycznych wyrażono życzenie, aby wizyta Litwinowa doprowadziła do wyjaśnienia naprężonych stosunków sowiecko-japońskich. Wizytę Litwinowa ocenia ją życzliwie w Tokio.

TOKIO. Minister spraw zagranicznych Hirota zamierza zaproponować Sowietom zawarcie krótkotrwałego pakt tu nieagresji najwyżej dwu lub trzyletniego, podczas którego sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie miałyby ulec poważnej redukcji.

Krwawy strajk generalny w stolicy Venezueli.

6 osób zabitych, wielu rannych.

CARACAS. W stolicy Venuzeli wybuchł onegdaj rano strajk generalny na znak protestu przeciw dekretowi o cenzurze prasowej. W związku z tem doszło do zaburzeń, w których wyniku 6 osób zostało zabitych, a wielu odniosło rany. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej były nieczynne. Tramwaje nie kursowały, gazety nie wyszły, telefony nie działały. Tłum był panem ulicy. Naskutek żądania ludności, prezydent państwa dokonał zmiany na stanowisku gubernatora miasta

Dr. Itriaco Chacim, wieloletni minister spraw zagranicznych ustąpił z rządu. Spodziewane są dalsze zmiany w łonie rządu.

CARACAS. Strajk powszechny, który od 2 dni paraliżował życie stolicy Venezueli, zakończył się. Z rozkazu prezydenta Contreras'a aresztowano gubernatora Caracasu. Przy rozpraszaniu demonstrantów od kul policji padło 10 zabitych i wielu rannych.

Na żądanie delegacji studentów i obywateli prezydent Contreras usunął ze stanowisk gubernatorów stanów Lara i Judja, a także wielu urzędników — stronników dawnego prezydenta Gomeza oraz zniósł cenzurę.

Dziś ukazały się już gazety i życie powróciło do normalnego prawie trybu.

Wczorajsze wybory do parlamentu hiszpańskiego.

Pogłoski o przygotowaniu rewolucji przez front ludowy.

MADRYT. Poraz trzeci od czasu istnienia republiki odbyły się wczoraj w Hiszpanji wybory do Kortezów (parlamentu)

Walka rozegrała się pomiędzy dwiema potężnemi grupami: katolicko zorjentowaną grupą Gil Roblesa, sympatyzującą z monarchizmem i faszyzmem, a między t. zw. frontem ludowym, składającym się z komunistów, syndykalistów i socjalistów.

Wyniki wyborów nie są jeszcze znane. Ogólnie przypuszcza się jednak, że zwycięstwo odniosła prawica, a w tym wypadku spodziewać się należy reformy konstytucji.

W Madrycie krążą pogłoski, że wrazie klęski stronnictwa lewicowe zorganizują zbrojne powstanie. W związku z tem w całej Hiszpanji zmobilizowano silne oddziały wojska i policji, które znajdują się ostrem pogotowiu.

Pogrzeb ś. p. Zuli Pogorzelskiej.

WARSZAWA. W sobotę o godzinie 11.30 odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Zuli Pogorzelskiej, zmarłej dnia 10 b.m. w Wilnie.

Nabożeństwo żałobne za d u s z ę Zmarłej odprawione zostało w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach. Przed tonącą w kwiatach i wieńcach trumną ś.p. Zuli Pogorzelskiej, zajęła miejsce rodzina, przyjaciele i liczni koledzy ze świata artystycznego. Po egzekwiach, koledzy wzięli na barki trumnę Zmarłej i wśród szpaleru parutysięcznego tłumu, przenieśli do grobu rodzinnego na cmentarz powązkowski.

Nad otwartą mogiłą przemówienia poświęcone pamięci Zmarłej w imieniu Z.A.S.P.'u wygłosił p. Boniecki, a w imieniu Z.A.I.K'su — p. Hemar.

Wielki sukces telewizji.

BERLIN. W ciągu doświadczeń telewizyjnych, przeprowadzanych przez centralny urząd pocztowy w Berlinie, zdołano dnia 12 lutego dokonać drogą kablową transmisji wyraźnych obrazów na odległość 395 kilometrów. Po raz pierwszy udało się transmitować obrazy drogą kablową na tak znaczną odległość.

Wobec takiego wyniku doświadczeń istnieje możliwość, że osoby, rozmawiające telefonicznie z odległości 395 km., będą równocześnie widziały się wzajemnie...

Aresztowanie 3-ch sprawców napadu na Bluma.

PARYŻ. Jak już donosiliśmy, jednemu ze świadków napadu na Bluma udało się sfilmować zajście. Film ten policja zabrała, chcąc ułatwić sobie wykrycie sprawców napadu.

Wczoraj film ten został wyświetlany i związku z tem aresztowano dalszych dwóch napastników: Curtoisa i Andurada. Pozatem aresztowano architekta Aragona, który miał uderzyć Bluma laską. Sędzia śledczy po zbadaniu wymienionych oskarżył ich o zadanie ciosów i ran i polecił osadzić ich w więzieniu.

W czasie czwartkowej demonstracji socjalistycznej przeciwko zgromadzeniu Action Française przy ul. Asseline. Około 60 ludzi wybiło okna i obrzuciło różnemi ciężkiemi przedmiotami uczestników zgromadzenia, z których wielu odniosło rany. Jeden z nich nazwiskiem Golse ma wybite oko odłamkiem szyby. Policja poszukuje sprawców napadu.

PARYZ. Organizacja „Action Française" została rozwiązana na terenie całej Francji.

Straszliwe skutki burzy śnieżnej w Turcji.

STAMBUŁ. Trudności w dziedzinie komunikacji i łączności nadal pozwalają na ścisłe ustalenie strat, spowodowanych przez ostatnią śnieżycę, ostatnie doniesienia mówią o 83 ofiarach ludzkich. 250 statków żaglowych i motorowych uległo katastrofie. W Ankarze runęło 135 domów. Wiele dachów zostało porwanych lub uszkodzonych przez wicher. Z Izmiru (dawniej Smyrna) donoszą o kilku ofiarach ludzkich, uszkodzenia 65 domów oraz torów kolejowych w okolicach miasta. Z różnych okolic wybrzeża donoszą o katastrofach 25 statków. M. in. miały zatonąć dwa transportowce naftowe, zamarzło 3000 baranów. Całość strat materjalnych oceniają na 2 miljony funtów tureckich.

Krwawa bitwa na granicy Mongolji.

TOKIO. — W pobliżu jeziora Buir na pograniczu północno wschodniej Mandżurji doszło do nowych poważnych starć. Około 1000 żołnierzy z Mongolji Zewnętrznej wraz z 4 ma pancernikami wtargnęło do Chalkin-Su na północy od jeziora i zaatakowało znajdujące się tam oddziały japońsko-mandżurskie. Mongołów po kilkugodzinnej walce odparto. Straty jeszcze nie są ustalone.

Sowiecka agencja Tass zaprzecza kategorycznie wiadomościom o powyższem zajściu.

Paniczny nastrój wśród żydów w Niemczech.

BERLIN. Pod wpływem ostatniego przemówienia kanclerza Hitlera na pogrzebie Gustloffa zapanowały wśród ludności żydowskiej w Niemczech paniczne nastroje. Wszędzie panuje lęk przed nowemi drastycznemi zarządzeniami antyżydowskiemi zaraz po zakończeniu olimpjady zimowej.

Wobec panujących nastrojów wiele berlińskich firm handlowych cofnęło telegraficzne zamówienia na towary wiosenne, gdyż w obecnej sytuacji firmy te nie są pewne jutra. Setki interesantów, gromadzi się w biurach towarzystw żydowskich, które zajmują się sprawami emigracyjnemi w poszukiwaniu rady, dokąd wyemigrować.

Nowy pomysł antyżydowski w Niemczech.

BERLIN. Wychodzący od niedawna w Berlinie organ antysemicki „Judenkenner" (znawca żydów) wystąpił w związku z zamordowaniem w Davos przywódcy narodowo - socjalistycznego Gustloffa z postulatem, ażeby wszyscy zamieszkali na terenie Niemiec żydzi, byli niejako zakładnikami, poręczającymi bezpieczeństwo przebywających zagranicą Niemców narodowo socjalistycznych.

Pozbawienie prawa wyborczego murzynów w Połudn. Afryce.

CAPETOWN. Kongres unji południowo afrykańskiej uchwalił większością 116 głosów przeciwko 16 reformę prawa wyborczego, pozbawiającą prawa wyborczego do zgromadzenia i senatu tubylców, którzy jedynie w prowincji Capetown korzystali z tego uprawnienia. Unja południowo-afrykańska zostanie podzielona na cztery okręgi wyborcze, które będą wybierały specjalną reprezentację tubylczą.

Broń zamachowców estońskich z Niemiec.

HELSINKI. Podczas procesu uczestników przygotowywanego zamachu stanu w Estonji zeznawał kupiec niejaki Leicho, oskarżony o zaopatrywanie w broń zamachowców estońskich.

Leicho zeznał, że w końcu listopada ub. roku udawał się do Hamburga, gdzie otrzymał 250 rewolwerów i 12,500 naboj ów. Z Hamburga broń tę przesłano jako części maszyn do Gdańska, stąd 2 grudnia 1935 r. załadowano ją do łodzi motorowej rybaka finlandzkiego i dostarczono do Tallina.

W kilku wierszach.

— Poseł R. P. w Brukseli p. Jackowski wręczył na specjalnej audjencji królowi Leopoldowi III odznakę honorową Polskiego Czerwonego Krzyża I klasy, która nadana została zmarłej królowej Astrid.

— Min. spraw wewnętrznych Raczkiewicz wydał szczegółowe przepisy, dotyczące udzielania przepustek na przekroczenie granicy Polski i Czechosłowacji.

— W miasteczku rumuńskiem Crae sti urodziły się w rodzinie urzędniczej Bulvera czworaczki, czterej chłopcy.

— Komisarjat ludowy spraw zagranicznych Z.S.R.R. postanowił zamknąć konsulat generalny w Mukdenie. Decyzja motywowana jest w ten sposób, że dalsze istnienie konsulatu w Mukdenie, przestało być celowe.

Rozwiązanie tajnej organizacji narodowo-socjalistycznej na Śląsku.

KATOWICE. Władze bezpieczeństwa woj. śląskiego przystąpiły onegdaj do likwidacji tajnej organizacji, która od kilku miesięcy rozwijała na G. Śląsku nielegalną działalność, p. n. „National-Sozialistische Dentsche Arbeiter-Bewegung", w skrócie N. S. D. A. B. W ręce policji dostały się m. in. sprawozdania, przedstawiające stan organizacyjny razem z nazwiskami wybitniejszych ich działaczy, oraz ilustrujące ich działalność, która nie da się pogodzić z interesami i dobrem państwa polskiego. Bliższe szczegóły ze względu na dobro śledztwa nie mogą być ujawnione.

Dzisiejsze debaty budżetowe Sejmu.

Wielkie expose p. premjera Kościałkowskiego.

WARSZAWA. Sejm przystąpił dziś do debaty nad budżetem Państwa na rok 1936/37. Debata trwać będzie, jak już donosiliśmy, 9 dni.

Posiedzenie plenarne rozpoczęło się o godz. 10.10. Po załatwieniu formalności wstępnych p. wicemarszałek Miedziński wygłosił referat generalny, poczem zabrał głos p. premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski i wygłaszając obszerne expose, transmitowane przez Radjo Polskie na wszystkie rozgłośnie. W chwili oddawania numeru na maszynę, przemówienie p. premjera trwa jeszcze.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 18 lutego. Symeona, Maksyma
Wschód słońca o g. 6.46. Zachód o g. 16.53.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

Błogosławieństwo papieskie dla djecezji częstochowskiej. Naskutek depeszy hołdowniczej, wysłanej przez miejscowego biskupa, J. E. ks. Kubinę z okazji święta papieskiego i 10-lecia istnienia djecezji częstochowskiej, ojciec św., podzielając radość duchowieństwa i wiernych djecezji za wykazaną cześć i posłuszeństwo, przesłał swe apostolskie błogosławieństwo.

Obywatelski czyn miejscowej policji. Miejscowa policja, pragnąc w granicach swej możności ulżyć ciężkiej doli biednych dzieci, z dniem 20 lutego organizuje bezpłatne dożywianie dzieci, obliczone narazie na 25 obiadów, z tem jednak, aby ilość obiadów w najbliższej przyszłości doprowadzić do 30. Dożywianie odbywać się będzie w gmachu powiatowej komendy policji.

Ten obywatelski czyn zasługuje na tem większe uznanie, że policja, niezależnie od tego pięknego poczynania, bierze udział w ogólnej akcji na bezrobotnych i na ten cel dobrowolnie opodatkowała się w wysokości 1/2 proc. swych poborów miesięcznie.

Nowy naczelny lekarz Ub. Społ. w Częstochowie. Do Częstochowy przybył i objął urzędowanie nowomianowany naczelniy lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr. Aleksandr Hall.

Nowy naczelny lekarz częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej przed kilku laty przez pewien czas zajmował stanowisko naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, następnie był naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowcu.

Z więzienia. Patronat nad Więźniem, spełniając swe zadanie, urządził w dniu 16 lutego przedstawienie dla więźniów, na które złożyły się dwie jednoaktówki, pełne niefrasobliwego humoru i niepozbawione głębszych myśli. Przedstawienie to osiągnęło wśród słuchaczy nadzwyczajny efekt. Był on całkowicie zasłużony ze względu na trudy, poniesione przez utalentowanego reżysera p. Wolańskiego Józefa, któremu udało się wydobyć nieprzeciętne wyniki z amatorskiego zespołu. Na specjalne wyróżnienie zasługuje gra p. Zofji Kołodziejczyk i Leokadji Nowakówny.

Przedstawienie zaszczycili obecnością przedstawiciele magistratury i urzęd ników sądowych oraz Patronatu.

Transmisja radjowa ekspose prem. Kościałkowskiego 17 b. m — Dziś o godz. 10.41 Polskie Radjo transmitowało przemówienie p. premjera Marjana Zyndram Kościałkowskiego, wygłoszone na plenum Sejmu w czasie debaty budżetowej.

Przemówienie to zostanie powtórzone dziś o godz. 19-ej dla tych słuchaczy, którzy spowodu zajęć zawodowych nie mogli wysłuchać bezpośredniej transmisji porannej.

Ubój rytualny przedmiotem dyskusji. W ubiegłą sobotę sprawa uboju rytualnego stała się przedmiotem dyskusji kolegjum Zarządu Miejskiego.

W zastępstwie nieobecnego prezydenta miasta Mackiewicza obradom przewodniczył ławnik Jarzębiński.

Dyskusja wywiązała się dokoła opracowanego przez klub radziecki Str. Narodowego projektu petycji do Rządu o zniesienie uboju rytualnego.

Przedstawiciel Klubu Żydowskiego polemizując z twierdzeniami, zawartemi w projekcie petycji, wypowiedział się przeciwko zniesieniu uboju rytualnego, jako niedopuszczalnemu dla ludności żydowskiej przedewszystkiem ze względów religijnych. Przedstawiciel Klubu Żydowskiego dowodził, że ludność chrześcijańska dzięki ubojowi rytualnemu płaci za mięso taniej, niż ludność żydowska.

W ostatecznym wyniku kolegjum Zarządu Miejskiego postanowiło przyjąć do wiadomości zarówno motywy petycji Str. Narodowego, jak i wyjaśnienie zarządu gminy żydowskiej m. Częstochowy, jako materjał do dyskusji Rady Miejskiej.

Niezależnie od tego, kolegjum Zarządu Miejskiego celem wszechstronnego naświetlenia zagadnienia uboju rytualnego postanowiło zwrócić się do gminy żydowskiej o nadesłanie bilansów gminy, poczynając od r. 1927.

Karty samobójców w Gł. Urzędzie Statystycznym. W Głównym Urzędzie Statystycznym wprowadzono nowy typ kart statystycznych samobójców, których odpisy dla celów statystycznych przesłane mają być centralnym władzom policyjnym. Karty te uwzględniać mają w jaki sposób nastąpił zamach samobójczy, czy samobójca zmarł w szpitalu, czy w domu. Na kartach statystycznych odnotowane mają być również powody samobójstwa, przyczem uwidocznione ma być czy denat miał pracę, czy też był bezrobotnym.

Ulgowe paszporty do Austrji. — Ukazało się zarządzenie ministerjalne zawieszające ograniczenia paszportowe w stosunku do osób, pragnących wyjechać do Austrji. Ulgowe paszporty, uprawniające do wyjazdu do Austrji na okres jednego miesiąca, będą mogły być wydawane przez powiatowe władze administracji ogólnej bez żadnych ograniczeń. Przy krótkoterminowych (do 5 dni) wyjazdach grupowych mogą być wydawane paszporty zbiorowe bezpłatne dla wszystkich osób, wymienionych w paszporcie.

Ile mamy w obiegu pieniędzy? Całkowity obieg pieniężny w kraju wyniósł na koniec roku ub. ogółem — 1.411.5 milj. zł., z czego na bilety bankowe przypada 10.07.2 milj. zł., a na emisję skarbową 404.3 milj. zł.

Ogólna suma obiegu pieniężnego, po dość poważnem zmniejszeniu w styczniu r. ub., w ciągu następnych 6 miesięcy utrzymywała się na wyjątkowo stałym poziomie. Silniejszy wzrost wystąpił dopiero w sierpniu oraz ponownie w październiku, w którym — podobnie jak w latach poprzednich — obieg pieniężny osiągnął najwyższy poziom. W poszczególnych miesiącach roku ub. obieg pieniężny stale dość poważnie przekraczał poziom z analogicznyc okresów roku poprzedzającego.

Wielka zabawa karnawałowa w kasynie oficerskim. Zarząd oddziału Zw. Strzeleckiego Stradom w dniu 22 lutego, a więc w ostatnią sobotę kończącego się karnawału, urządza w salonach kasyna oficerskiego (Aleja Wolności 44) wielką zabawę karnawałową, dochód z której przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe oddziału.

Do tańców przygrywać będzie zespół jazzbandowy 27 p.p. Obowiązują stroje wieczorowe lub wizytowe. W programie zabawy staroświecki kotyljon z efektowemi odznakami dla tańczących par.

Początek o godz. 9 wiecz., bilety wejścia w cenie od 2 zł.

Sukces ostatniej premjery Miejskiego Teatru Kameralnego Piękna komedja muzyczna Paula Schurek'a p. t. „Muzyka na ulicy" w pełnej humoru i dowcipu przeróbce Hemara wstępnym bojem zdobyła licznie zebraną publiczność.

Premjera „Muzyki na ulicy" była jednym z najbardziej udanych wieczorów teatralnych bieżącego sezonu. Odbyła się ona pod egidą miejskiego komitetu niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym pod przewodnictwem pani prezydentowej Mackiewiczowej. I ten sympatyczny i ze wszechmiar godny poparcia cel ściągnął do teatru liczne grono doborowej publiczności. Bilans wieczoru wypadł bardzo dodatnio, i to zarówno dla publiczności, która bawiła się wyśmienicie, jak i dla komitetu, który zyskał kilkaset złotych na swoją jakże pożyteczną i w skutkach dobroczynną akcję.

Recenzja w następnym numerze.

Zredukowano dotąd 1,000 urzędniczek mężatek. Jak wynika z danych zebranych przez organizacje kobiece, dotychczas zredukowano już blisko 1,000 urzędniczek-mężatek. Same tylko ubezpieczalnie społeczne zwolniły 300 mężatek.

Radjotelefony w pociągach. — Władze kolejowe czynią próby nad możliwością zastosowania radjotelegrafji krótkofalowej i radjotelefonów na naszych kolejach. W ostatnich dniach delegaci Ministerstwa Komunikacji uczestniczyli w próbach nadawania radjotelefonicznych meldunków przez stacje policyjne. Próby te posłużyć mają dla orjentacji przy instalowaniu radjotelefonu w pociągach.

Dwa lata więzienia za czeki bez pokrycia. Projekt ustawy o prawie czekowem, uchwalony przez Radę Ministrów zawiera przepisy obostrzają ce represję przeciw wystawcom czeków bez pokrycia. Tak zwane czeki ostdatowane mają być płatne za okazaniem. Pobieranie odsetek od sum czekowych w jakiejkolwiek formie jest zakazane. Za wystawianie czeków bez pokrycia jest kara do 2 lat więzienia. Nawet wystawienie czeku bez pokrycia w dobrej wierze karane będzie aresztem do 3 miesięcy.

Nawet nieubezpieczeni pracownicy mogą otrzymywać zasiłki. — Zakład ubezpieczeń wydał niezwykle doniosłe dla sfer pracowniczych wyjaśnienie w sprawie wypłaty zasiłków na wypadek choroby. Art. 115 ustawy o ubezp. społecznych, uzależnia nabycie prawa do zasiłku od podlegania obowiązkowi ubezpieczenia w ciągu 4 tygodni. Z. U. S. ustalił, iż określenie powyższe nie może być w żadnym razie rozumiane, jako warunek posiadania 4-ch tygodni składkowych. Wynika stąd, że do powstania prawa do zasiłku chorobowego nie jest nawet wymagany fakt ubezpieczenia pracownika, a decyduje wyłącznie okoliczność, jak długo przed nastąpieniem niezdolności do pracy był zatrudniony i czy praca ta uzasadniała obowiązek ubezpieczenia.

Wobec tego pracownik nabywa prawo do zasiłku, o ile w ciągu 28 dni pozostawał w stosunku pracy, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia.

Ile kosztują lekarze ubezpieczalń społecznych. Ogólny roczny wydatek wszystkich ubezpieczalń społecznych na wynagrodzenia zatrudnionych w nich lekarzy wynosi na rok 1936 kwotę 14,150,000 zł.

Na sumę tę składają się wydatki na płace lekarzy, urlopy, zastępstwa i inne świadczenia, przewidziane w umowach z lekarzami ubezpieczalni, wynagrodzenie za leczenie ubezpieczonych i inwalidów wojennych, za wydawanie leków z apteczek podręcznych, za lekarskie badania młodocianych i osób zgłaszających się do dobrowolnego ubezpieczenia, za użytkowanie gabinetu lekarskiego dla celów ubezpieczalni, wreszcie za wykonywanie czynności administracyjnych związanych z udzielaniem świadczeń chorobowych.

Kto chce... Kto chce zobaczyć abisyńczyków, kto chce poznać najnowsze przeboje taneczne, kto chce się wytańczyć za cały karnawał, kto chce się zakochać, kto chce dobrze wyjść zamąż lub dobrze się ożenić, kto chce zostać królową lub królem karnawału, kto chce otrzymać nagrodę, kto chce smacznie zjeść i wypić i kto chce się uśmiać do łez — ten niech śpieszy w sobotę 22 lutego do „Ogniska Niepodległości", Pułaskiego 2, na „Pożegnanie Karnawału", urządzane przez Związek Rezerwistów Koło № 1. Wstęp 99 gr. Kostjumy mile widziane.

Podstępny przyjaciel domu. — Mieszkaniec wsi Rębielice Józef Grzeliński pewnego wieczoru przyszedł do sklepu Szaji Ickowicza, kupił sobie 2 papierosy, a potem na prawach znajomego udał się do przylegającego do sklepu mieszkania i usiadł obok łóżka Ickowicza.

Rzecz działa się w grudniu. Gość, grzejąc się przy pobliskiem kominku, posiedział dłuższą chwilę, gwarząc na różne bieżące tematy dnia, a potem pożegnał się i wprost z mieszkania Ickowicza udał się na posterunek policji i zameldował, że Ickowicz trudni się przemytem sacharyny i przechowuje ją w swojem łóżku.

Dochodzenie wykazało, że Grzeliński, korzystając z chwilowej nieuwagi domowników, niepostrzeżenie wsunął do łóżka pakiet, zawierający nieznaczną ilość sacharyny.

Motywem tego niezbyt pięknego czynu była chęć uzyskania nagrody w wysokości 20 zł.

Dzięki szybko przeprowadzonemu energicznemu dochodzeniu brzydki podstęp wydał się i nie Ickowicz, jak to leżało w planach Grzelińskiego, zasiadł na ławie oskarżonych, a sam Grzeliński.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżał wiceprok. Filipkowski z Piotrkowa.

Oskarżony do winy się nie przyznał, lecz sąd, opierając się na całokształcie, okoliczności sprawy, skazał go na 1 rok więzienia, lecz połowę kary na mocy amnestji mu darował.

Walne zebranie Związku Legjonistów W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 9.30 w lokalu Związku Legjonistów (Al. Kościuszki 10) odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków Związku z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) objęcie przewodnictwa przez delegata zarządu okręgu, 3) ukonstytuowanie się prezydjum zebrania, 4) odczytanie protokułu z ostatniego zwyczajnego walnego zebrania, 5) zawiadomienie o ustąpieniu zarządu, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) wybór prezesa Oddziału, 8) wybór zarządu Oddziału, 9) wybór komisji rewizyjnej, 10) wybór delegata na walny zjazd delegatów, 11) wybór delegatów na okręgowe zjazdy delegatów, 12) wolne wnioski.

W wypadku niedojścia zebrania do skutku w pierwszym terminie z powodu braku quorum (przynajmniej połowa liczby członków) — następne walne zebranie prawomocne bez względu na liczbę obecnych odbędzie się w tym samym dniu w drugim terminie o godzinie 10-ej.

Zabawa z ogniem Wczoraj w godzinach południowych, gdy po skończonem nabożeństwie wierni opuszczali katedrę grupa wyrostków urządziła sobie na placu katedralnym niesmaczną, choćby ze względu na powagę miejsca — zabawę

Oto na środu placu ustawili oni nieudolnie skleconą kukłę, mającą wyobrażać żyda, na kukłę tę rzucili kilka gazet, poczem podpalili ją ku uciesze licznie zebranej wówczas na placu dzieciarni.

Gdy na miejscu niesmacznej tej zabawy zjawiła się policja, sprawcy rzucili się do ucieczki, kilku jednak z nich udało się policji zatrzymać. Po spisaniu protokułu zwolniono ich.

Nagły zgon. Wczoraj na ulicy św. Barbary zasłabł nagle niejaki Wacław Ostrowski, zamieszkały ostatnio w Warszawie, przy ul. Krochmalnej, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Tłusty czwartek — dancing. Zarząd oddziału żeńskiego Zw. Strzeleckiego Częstochowa - Śródmieście urządza dnia 20 lutego w restauracji hotelu „Polonja" tłusty czwartek — dancing. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Oddziału. Wejście 99 groszy. Początek o godz. 20 ej.

Pamiętajmy, że: najlepszą muzykę (bo pełny komplet jazzu 27 p. p.), najpiękniejsze częstochowianki, najwytworniejszych częstochowian, najbarbardziej wyszukane atrakcje i najweselszą zabawę — zobaczyć i usłyszeć możemy za najniższą cenę, bo 99 gr, w największej w Częstochowie sali „Ogniska Niepodległości" — Pułaskiego 2, w sobotę dnia 22 lutego na „Pożegnaniu Karnawału", urządzanem przez Koło Nr. 1 — Śródmieście Zw. Rezerwistów.

Doprawdy warto zapamiętać i być na tej wspaniałej imprezie.

Kradzież i wykrycie złodzieja. Do sklepu przy ul. Ogrodowej Nr. 8 przybył jakiś osobnik, który, korzystając z nieuwagi właściciela, p. Jana Jakóbczyka, (ul. Hoene Wrońskiego 42) skradł główkę sera 1 tewskiego wartości 8 zł.

Policja ustaliła, że kradzieży tej dokonał niejaki Marjan Buszewski, zam. przy ul. Targowej 43. Buszewski został zatrzymany.

Czy 67-letnia staruszka
istotnie miała poślubić 19-letniego chłopca.

W ub. sobotę sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego i przy udziale sędziów Herasimowicza i Millera, jako wotantów rozpoznawał niezwykle ciekawą sprawę zamieszkałych przy ulicy św. Rocha: Wojciecha Górnickiego oraz jego rodziców Andrzeja i Wiktorji Górnickich, oskarżonych o to, że doprowadzili 67 letnią Feliksę Mańkucką do niewłaściwego i niezgodnego z jej wolą rozporządzenia swem mieniem.

W roku 1928 małżonkowie Górniccy nabyli dom od małżonków Mańkuckich, część należności zapłacili gotówką, pozostałą zaś sumę w kwocie 6 tysięcy zł. zabezpieczyli na hipotece domu. Spłata długu hipotecznego miała nastąpić w terminie do 1932 r. aż do tego czasu zaś Górnniccy mieli płacić Mańkuckim 1 proc. miesięcznie.

I jak to często bywa w podobnych wypadkach, zabezpieczony na hipotece dług aż do roku 1933 pozostał nie spłaconym, wierzyciele zalegali również w wypłacie procentów.

W roku 1929 Mańkucki zmarł i jedyną właścicielką zahipotetowanego długu stała się Feliksa Mańkucka.

W świetle aktu oskarżenia rzecz przedstawia się tak, jakby Górnniccy przyrzekli staruszce, że syn ich Wojciech poślubi ją i Mańkucka uwierzywszy w możliwość takiego paradoksalnego związku małżeńskiego, w dniu 19 grudnia 1933 r. w kancelarji rejenta Grzędzińskiego zapisała Wojciechowi Górnickiemu, t. j. swemu przyszłemu małżonkowi, 2 tysiące zł. a małżonkom Górnickim pokwitowała odbiór 3 tys. zł.

Z małżeństwa jednak zrobiły się nici, gyż Górniccy znalazłszy się w posiadaniu upragnionych dokumentów, zwalniających ich z lwiej części długu, odkładali do nieskończoności termin ślubu.

Wreszcie staruszka, widząc, że padła ofiarą sprytnie ukartowanego podstępu, zwróciła się ze skargą do prokuratury.

Oskarżał pprok. Filipkowski z Piotrkowa, protokuł posiedzenia prowadził urzędnik sądowy Ziper, w imieniu poszkodowanej staruszki mec. Zawadzki występował o uznanie obu aktów rejentalnych za nieważne i przywrócenie hipoteki do pierwotnego stanu, obronę w imieniu oskarżonych Górnickich wnosił mec. Pohorille.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się, że młody Górnicki w latach 1932 — 33 r. nieźle zarabiał na Śląsku i przysłał rodzicom 2 tys. zł. na odciążenie hipoteki domu. Co doty czy zaś 3 tys. zł, to stary Górnieki wpłacił je Mańkuckiej na wiosnę 1929 r.

Obrona wysunęła świadków Stanisława Kępę i Kazimierza Bodurę, w których obecności Górniccy wiosną 1929 r. mieli Mańkuckiej wręczyć 3 tys. zł oraz dwie kobiety z okolicznych wiosek, które w sierpniu 1933 r. asystowały przy wręczeniu ostatniej raty 2 tys. zł,

W czasie przewodu sądowego mec. Zawadzki oświadczył sądowi, że w roku 1933 w wydziale cywilnym toczyła się sprawa z powództwa Feliksy Mańkuckiej przeciwko Górnickim o należność z tytułu procentów od całej sumy 6 tys. zł. i sąd rozstrzygnął sprawę na korzyść powódki. Na wniosek mec. Zawadzkiego akty sprawy cywilnej dołączone zostały do akt sprawy karnej na dowód, że rzekoma spłata 3 tys. zł. była fikcją.

Badany w charakterze rzeczoznawcy dr. Pilcz scharakteryzował powódkę jako kobietę zupełnie normalną, zdradzającą jednak pewne objawy zdziecinnienia. Nie ulega wątpliwości, że zbliżająca się do kresu swych dni staruszka w związku z młodszym od siebie o blisk o50 lat młodzieńcem szukała jedynie opieki spokoju.

Świadek Anzorge, były dependent rejenta Grzędzińskiego, zeznał, że Feliksa Mańkucka w chwili podpisywania aktów u rejenta zachowywała się zupełnie normalnie i oświadczyła, że uprzednio otrzymała cały pieniężny ekwiwalent.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron, z których każda z dużym nakładem argumentów usiłowała podważyć wywody strony przeciwnej zapowiedział na poniedziałek wyrok w tej trudnej i skomplikowanej sprawie, w której chodzi o anulowanie aktów, zawartych pod powagą urzędu.

Ofiara. P. Abram Świderski (Nowy Rynek 12) złożył w administracji naszego pisma 3 zł. na Czerwony Krzyż za nieprzestrzeganie ustawowych godzin pracy.

Złodzieje w potrzasku.

W wyniku przeprowadzonych przez policję dochodzeń ujęto sprawców szeregu dokonanych ostatnio kradzieży.

Ustalono, że kradzieży rewolweru na szkodę Wojciecha Maciejczyka dokonali Dałaszyński Jan (ul. Kilińskiego 3) i Andrzej Jonczyk ze wsi Kobyłczyce, gm. Wancerzów.

Kradzieży pomarańczy, szprotek i czekolady na szkodę Klary Hałubek. dokonali Jan Janik (Rynek Narutowicza Nr. 36) i Marjan Biskup (ul. Wąska 16).

Kradzieży różnych towarów na szkodę Rubina Jakubowicza, Chaskla Fiszlewicza i Fiszla Rozencwajga, zam. przy ulicy Katedralnej Nr. 15 dokonał Lucjan Mutke zam. przy ulicy Tartakowej 9.

Znów wykroczenia przeciwżydowskie w Krzepicach. W dniu wczorajszym w Krzepicach doszło znów do wykroczeń grupy awanturników z pod wiadomego znaku przeciw żydom.

Awanturnicy na dany sygnał rozpoczęli bombardować okna mieszkań żydowskich kamieniami wybijając szyby w wielu mieszkaniach. Od wpadających do mieszkań pocisków zniszczone zostały w niektórych mieszkaniach również sprzęty domowe, przyczem kilka osób zostało kontuzjowanych.

W związku z temi zajściami wyjechał do Krzepic silny oddział policji, który w krótkim czasie przywrócił spokój, przyczem kilku awanturników, członków Str. Narodowego, aresztowano.

Pod kołami roweru. Niejaki Knapik, zam. przy ul. Warszawskiej 226, przechodząc przez jezdnię na tejże ulicy został najechany przez jadącego rowerem nieznanego osobnika i doznał złamania prawej nogi. Sprawca najechania zbiegł.

Złodziej z Włoszczowy ujęty w Częstochowie Policja częstochowska przytrzymała niejakiego Cyryla Wójcika, który zbiegł z Włoszczowy, gdzie zamieszkiwał, po dokonaniu kradzieży kamaszy, stanowiących własność mieszkańca Włoszczowy, Izraela Kurca.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przyczynia się coraz wydatnej do zaspokojenia potrzeb Polaków zagranicą w dziedzinie pielęgnowania mowy ojczystej.

Słowo sportowe

ZAKOŃCZENIE OLIMPJADY
Marusarz St 5-ty w skokach.

W dniu wczorajszym odbyły się na zakończenie olimpjady skoki otwarte oglądane przez 200 000 widzów. Na zawodach obecny był kancler Hitler w otoczeniu członków rządu.

Wspaniały sukces odniósł nasz świetny skoczek St. Marusarz, który pierwszy zajął dla Polski punktowane 5 miejsce, skokami 73 mtr. i 75,5 mtr. mając przed sobą 2 Szwedów i 2 Norwegów.

Pierwsze miejsce zajął Birger Ruud (Norwegja), 2) Eriksson (Szwecja), 3) Anderssen (Norwegja).

Uroczystość zakończenia olimpjady wypadła imponująco i wywarła na widzach niezapomniane wrażenie.

Anglja mistrzem świata.

Po zakończeniu rozgrywek hokejowych, pierwsze miejsce zajęła Anglja, 2) Kanada i 3) Ameryka.

Kanada pierwszy raz wyjechała bez tytułu mistrza świata, ustępując go drużynie równiejszej.

Piłka nożna.

Polska — Belgja 2 : 0.

Dzień wczorajszy będzie dla piłkarstwa polskiego pamiętną datą. Drużyna polska skazana przez wszystkich na „pożarcie" potrafiła na obcym gruncie wygrać i to zupełnie zasłużenie. Drużyna belgijska ustępowała nam wyraźnie tak technicznie jak i taktycznie Najlepszą formacją drużyny polskiej był atak, którego świetne zagrania ciągle zagrażały bramce Belgów. Bohaterem meczu był God, gracz „Śląska", jedyny nowicjusz naszej reprezentacji.

Boks.

Gwiazda — Brygada 9 : 7.

Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze. *ES.*

Z RADOMSKA.

— Uderzony w głowę postradał mowę. W dniu 5 marca 1935 r. odbywały się „ostatki" u Antoniego Solarza ze wsi Józefka, gm. Dmenin. Przy tej okazji urządzono zabawę na którą przybył Władysław Frączyk ze wsi Dmenin oraz przyjętym zwyczajem poprzebierani, Władysław Adamczyk, Ignacy Węgrzyński i jeszcze kilku parobczaków. Po przetańczeniu walca, „przebierańcy" wyszli z mieszkania z zamiarem udania się do sąsiednich domów. Wybiegł za nimi Władysław Frączyk prosząc, by powrócili i urozmaicili zabawę. Wówczas Adamczyk obezwładnił Frączyka, a Węgrzyński uderzył go twardym przedmiotem w głowę tak fatalnie, iż ten stracił natychmiast mowę i czucie w prawej ręce.

U przewiezionego do szpitala Frączyka lekarz skonstatował wylew krwi do mózgu, co naruszyło czynności narządu mowy i prawej ręki. Po upływie 3 tygodni Frączyk jednak powrócił całkowicie do zdrowia.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku, po rozpatrzeniu powyższej sprawy skazał Ignacego Węgrzyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

Sensacja!

Niezdrowe podniety i zdrowe zainteresowania.

Sensacja! Przedmiot usilnych poszukiwań reporterów całego świata, pożywka dla przytępionych nerwów i zaabsorbowanych pracą mózgów, które tylko wyjątkowa atrakcyjność wydarzenia wyrwać może z kręgu interesu...

Krajem, gdzie czynnik sensacji przybrał wprost karykaturalne rozmiary jest Ameryka. Gazety amerykańskie roją się od porwań, morderstw, fantastycznych rekordów w rodzaju: „70 godzin przesiedział mr. X na drzewie" i t. p. Śmiejemy się z tej pogoni ludzi z za oceanu za sensacją, opowiadamy sobie na ten temat wiele dowcipów i anegdotek... ale nie zdajemy sobie zupełnie sprawy z tego, że i u nas zamiłowanie do sensacyjnych wydarzeń jest ogromne, że i u nas przybiera ono niekiedy karykaturalne rozmiary.

Jest to objaw tembardziej godny napiętnowania, że nasz pociąg do sensacji poszedł w zupełnie niewłaściwym kierunku. To, co nas zajmuje—to t.zw. niezdrowa sensacja, zatrącająca jakże często plotką najplugawszego gatunku.

W odrodzonem Państwie Polskiem w ciągu 18 lat tyle się zdarzyło i tyle ciągle dzieje rzeczy naprawdę sensacyjnych w pozytywnem tego słowa znaczeniu, tyle rzeczy wielkich, budujących, podnoszących na duchu—dlaczego tak mało się niemi entuzjazmujemy, dlaczego nie o tych sensacjach opowiadamy w gronie znajomych?

My wolimy szeptać, domyślnie się uśmiechać i powtarzać sobie, jako najnowszą sensację, potworne androny, bez sensu i najmniejszej logiki, kolidujące już nietylko z naszą inteligencją, ale poprostu z naszym zdrowym rozsądkiem.

A przecież umieliśmy się entuzjazmować dwukrotnem zwycięstwem polskich skrzydeł na Międzynarodowym Challenge'u lotniczym, umieliśmy rzucać kwiaty pod nogi przejeżdżającego ulicami zwycięzcy...

Nasze skrzywione i skwaśniałe twarze opromieniłyby się z całą pewnością uśmiechem, a wiara i ufność wstąpiłyby w nasze serca, gdybyśmy trochę więcej zainteresowania zechcieli okazać prawdziwym sensacjom. By nie przechodziły one niespostrzeżenie niemal, by głęboko utkwiły w naszej pamięci, by dostarczyły nam tematu do wielu, wielu rozmów.

Burzyński, najstarszy polski pilot komunikacyjny, w ostatnich dniach obchodził jubileusz — miljon przeleczianych kilometrów, przebytych w służbie polskiej komunikacji powietrznej, co stanowi ponad 5.000 przelotów i 7.000 godzin przesiedzianych przy sterach.

W Porąbce za Bielskiem powstaje potężna tama na rzece Sole. Sto tysięcy metrów sześciennych muru przegrody. Ziewnia-jezioro pomieści 32 miljony m. sześciennych wody. Zbiornik ma 8 klm. długości. Zbiornik ten poza celami przeciwpowodziowemi ma cele energetyczne. Trzy turbiny dostarczą 20.000 KW taniej energji elektrycznej.

Jeszcze bardziej „sensacyjna" jest budowa zapory na Dunajcu pod Różnowem. Zbiornik w Różnowie siedmio krotnie przewyższy swemi rozmiarami zbiornik w Porąbce. Powierzchnia lustra zbiornika wyniesie 1800 hektarów, a długość 22 klm. 31-metrowy spadek wody wykorzystany zostanie jako tanie źródło energji elektrycznej.

W porcie gdyńskim w r. 1935-ym wzrósł import o 5 proc, eksport zaś o 3 proc. Nabyliśmy 4 wspaniałe nowoczesne samoloty komunikacyjne — dwa „Douglasy" i dwa „Lockheedy"... Wszystko to są przecież sensacje. Jest ich tysiące we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Ale my wolimy szeptać, że X się postrzelił, Y popełnił defraudację, a Z wywozi pieniądze zagranicę...

A jeżeli tak lubimy sensacje ujemne, to dlaczego nie jest dla nas sensacją chociażby, że miljon dzieci pozostaje bez szkół? Może gdybyśmy nie tak obojętnie odnosili się do tego zjawiska, gdybyśmy zaczęli w niem dopatrywać się momentów sensacyjności — może łatwiej znaleźlibyśmy lekarstwo na ten stan rzeczy?

ZDROWIE I HYGIENA.

Uporczywy katar dziecięcy i jego leczenie.

Plagą matek jest ta postać katarów nosa i gardła w wieku dziecięcym, która najbardziej absorbuje ich uwagę ze względu na swoją długotrwałość. Chodzi nam o uporczywy katar dzieci inaczej mówiąc—nieżyt nosa, skojarzony zazwyczaj z takimż nieżytem gardzieli. Mówi się w takich wypadkach o nieżytowych schorzeniach nosogardzieli. W wieku dziecięcym są one najczęstszą przyczyną stanów gorączkowych. Wiadomoną jest rzeczą, że bynajmniej nie wszystkie dzieci zapadają na wymienione dolegliwości. Istnieje niewątpliwie pewna skłonność do przewlekłych nieżytów noso-gardzieli. Od czego to zależy?

Otóż główną winę przypisujemy tu wyroślom adenoidalnym, t. zw. migdałkom gardzielowym, które stwierdzić można już w niemowlęctwie, ale które większego znaczenia nabierają dopiero po pierwszym roku życia. Poza migdałkami gardzielowemi, głęboko ukrytemi i mało dostępnemi dla oka, istnieją migdałki, dobrze nam wszystkim znane i łatwe do obejrzenia przy otwartych szeroko ustach. W odróżnieniu od migdałków gardzielowych nazywamy je migdałkami podniebiennemi, inaczej objawia się schorzenie jednych migdałków. a inaczej też—schorzenie drugich.

Przy zapaleniu migdałów gardzielowych bystre oko dostrzeże zazwyczaj nieznaczny katar, zaczerwienienie gardła oraz utrudnione oddychanie przez nos. Tego ostatniego, t.j. utrudnionego oddychania, może, zresztą, nie być nawet wtedy, gdy migdałki gardzielowe uległy znacznemu powiększeniu. Pewne objawy zapalenia migdałków mogą wprowadzić w błąd i skierować uwagę w całkiem odmiennym, a nie właściwym kierunku. Bywa tak wtedy, gdy stwierdzimy u dziecka język obłożony, brak apetytu i brzydki zapach z ust. O czem myśli się w podobnej sytuacji? Oczywiście, umiejscawiamy chorobę w żołądku. Tymczasem dokładne badanie lekarskie wykryje tu niezbitą chorobę migdałków gardzielowych.

Z powikłań, które wywołać może zapalenie wspomnianych migdałków, zwrócimy tu uwagę na schorzenie zatok dodatkowych nosa, które przebiega nieraz i bez gorączki, powodując nagromadzanie śluzu i ropy w nosie. Sahorzenie to niezawsze łatwo daje się wykryć i dopiero zdjęcie rentgenowskie wyjaśnia sprawę ostatecznie.

Przechodzimy obecnie do zapalenia migdałków podniebnych, popularnie zwanych anginą. Co należy z takiemi chorymi migdałkami robić?

Stwierdzić przedewszystkiem wypada, że w niezliczonych przypadkach angina pozostaje nieszkodliwem, szybko przemijającem schorzeniem, nie dającem żadnych następstw. Z drugiej strony zapalenie zmienionych migdałków podniebnych a także gardzielowych stać się może przyczyną ciężkich i przewlekłych chorób ogólnych, jak zapalenie stawów, zapalenie wsierdzia, pląsawica, choroba nerek itd. Jeżeli migdałki są znacznie powiększone i istnieje skłonność do częstych nieżytów, myśleć należy przedewszystkiem o zabiegu operacyjnym.

Dla celów leczniczych zapalenia migdałków posiadamy duży arsenał w postaci kropli, maści itp. Dobre usługi oddają środki zwykłe, jak napar rumianku i napar szałwji. Niemowlęta i młodsze dzieci piją duże ilości naparu rumianku, starsze zaś płóczą gardło naparem z tych samych środków.

Przy katarze nosa zaleca się wkraplanie do nosa wielokrotnie w ciągu dnia po kilka kropel oliwy.

Leczenie zatok nosowych jest już sprawą bardziej skomplikowaną i opisywać go tu nie będziemy. Należy to do lekarza.

Ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, że obok innych środków dobre wyniki oddać może w tych wypadkach terapja krótkofalowa.

Z KRAJU.

Kura, która... zniszczyła rów.

Wieśniak Stanisław Rabiej z Lackiej Woli (pow. mościcki) otrzymał z tamt. starostwa powiatowego nakaz karny, który gwoli uciesze naszych czytelników reprodukujemy poniżej:

„Nakaz karny z dnia 29/I 1936 L. 3385/K/35/36.—Pismem z dnia 27 I. 1936 Powiatowy Zarząd Drogowy w Mościcach doniósł, że Stanisław Rabiej zamieszkały w Lackiej Woli nr. 273 dopuścił się przekroczenia z § 8 rozp. Min. Robót Publ. przez to, że jego kura zniszczyła rów przydrożny. Przyjmując powyższe za udowodnione skazuje się wyżej wymienionego na zas. odn. art. cytowanego rozp. na grzywnę w kwocie 2 zł. itd. itd.

Aby zapłacić grzywnę i należytość za doręczenie (50 gr.) będzie musiał wieśniak sprzedać trzy kury, w czem może i „zbrodniarkę". Swoją drogą ciekawe, jak kura potrafiła zniszczyć rów...

Proces między Radziwiłłami

o schedę po ordynacie nieświeskim.

Książę Albrecht Radziwiłł wyznaczył w testamencie swoim następcę na ordynacji Nieświeskiej i Kleckiej, najmłodszego swego brata, ks. Leona Radziwiłła, albowiem nie pozostawił potomków męskich.

Statut ordynacji nieświeskiej uznaje prawo starszeństwa, ale tylko w wypadku braku potomka męskiego w prostej linji pozwala ordynatowi wyznaczenie następcy najgodniejszego z pozostałych

---

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 2

Na dnie schorzałej duszy tliła się jednak iskierka nadziei, która zwolna, w odosobnieniu od ludzi przeradzała się w żywioł marzycielstwa, żywioł niszczycielski dla silnych, uodparniający dla ludzi słabych. Andrzej był dostatecznie zmęczony walką wewnętrzną, by nie poddać się temu żywiołowi, ale i zbyt stęskniony za życiem. obraz którego wyczarował sobie tam, w okopach, by nie pokusił się o wyzwanie na pojedynek rzeczywistości z urojeniem. Było mu zresztą obojętne — wygra, czy będzie pokonanym. Nie chciał jednak bez walki uznać się za zwyciężonego przez zwycięską wojnę.

Tam to, na Pomorzu, gdzie go, rozbitka wojennego, przygarnął poczciwy przyjaciel, stoczył w nim walkę człowiek wojny z człowiekiem powojennym Rozumiał, że w walce tej zginąć musi człowiek wojny, by żył człowiek powojenny. Zresztą obiecywał sobie, że zwycięzca okaże się wspaniałomyślnym dla zwyciężonego, że pogrzeb sprawi mu okazały i z honorami, należnemi bohaterowi wielkiej wojny, że ufunduje mu wspaniały pomnik wspomnień. Tak musi postąpić zwycięski tchórz — człowiek powojenny.

Trudno, trzeba nieraz umierać, by móc żyć. Andrzej wiedział, że człowiek wojny bez walki uśmiercić się nie da i że trzeba walkę przeprowadzić umiejętnie, by nie zmarnować wszystkich sił, które są tak niezbędne dla życia zwycięzcy, człowieka powojennego. Instynkt samozachowawczy nakazał mu, by walkę tę decydującą przeprowadził zdala od zgiełku ludzkiego, który tak rozprasza siły.

A sił tych pozostawało Andrzejowi tak niewiele...

Dlatego chętnie przyjął propozycję przyjaciela, zapraszającego go na odpoczynek i wyjechał na Pomorze To był dla niego szczęśliwy zbieg okoliczności.

—

Inaczej zaprawiał się do powojennego życia człowiek wojny — Zygmunt Żarzecki.

Cóż ten młodzieniec, który w 1914 roku wymaszerował w pole, mając niespełna lat 17, mógł wiedzieć o życiu treściwem dosytem? Nie miał czasu poznać takiego życia będąc, już jako dziecko, nieszczędzonem przez los, który okazał się dlań skąpą mamką.

Wojna zaostrzyła w nim głód i nauczyła go wielkiej prawdy, że głodnym zawsze jest słabszy, któremu silny chleb wydziera. Ten szybko zorjentował się, że musi przyswoić sobie wszystkie chwyty i podstępy, by dorównać w walce nowemu wrogowi, jakim okazał się dla niego świat powojenny.

Zygmunt czuł się w tym świecie jak włamywacz, wypuszczony po ki... niem więzieniu, prz... ogniotrwałą i odczuwający lęk przed postępami techniki, która wyprzedziła go o kilka lat. Żądza użycia była jednak zbyt silna, by ustąpił przed ryzykowną próbą

I ten więc człowiak wojny musiał poddać się niebezpiecznej operacji przeobrażenia się w człowieka powojennego, by nie przegrać w wojnie powojennej. Ten jednak rozumował na trzeźwo, ze spokojem, jaki go cechował na froncie w chwilach groźnych dla życia.

Ba, na wojnie umiera się łatwiej, śmierć spada szybko i skutecznie — na froncie powojennym konanie przeciąga się na długie lata.

Tego się bał i dlatego mobilizował w sobie wszystkie siły do walki. Na szczęście posiadał silne łokcie i łatwo mógł przyswoić sobie umiejętność roztrącania słabszych, stojących mu na drodze do karjery! Byle opanował chwyty, podstępy ludzi powojennych.

Zygmunt Zarzecki, któremu los był skąpą mamką, zareagował na nowy ład powojenny buntem bezprawnie wydziedziczonego. Postanowił upomnieć się o swe prawa, przekreślając rachunek swych wątpliwych zasług wojennych. Uczynił to bez żalu — nie czuł się bohaterem. Czuł natomiast głód użycia i głód ten zaspokoić postanowił, broni... podstępem to, co... czekając na ł...

Tak, Zy... wojna...

licy. Wielkie miasto wrzało tętnem życia gorączkowego. Ludzie przebiegali ulice w pośpiechu, nie dostrzegając szarych zabłąkańców, którzy wyrwawszy się śmierci w okopach, walczyli teraz ze śmiercią głodową na bruku stolicy.

Człowiek bezrobotny staje się niewidzialnym dla tłumu, twarz jego nabiera wyrazu ostrzegawczego: „omijać — głodny!", jego ubranie znaczone jest niepisanym szyldem: „omijać — bezdomny!"

I tak uniewidoczniony bezrobotny może wędrować całemi dniami po ludnych ulicach miasta, będąc przez wszystkich niedostrzegany, w nikim nie budząc zainteresowania. Może właśnie dlatego, że jego twarz, jego ubranie nakazuje przechodniom odwracać od niego wzrok wcześniej, nim postać dostrzegą i rozpoznają w niej człowieka, który wczoraj jeszcze nie był wyzuty ze swych praw.

Oni jednak spotkali się w wielkiem mrowiu ludzkiem, jak spotykają się na pustyni dwaj wyczerpani wędrowcy.

Był to moment radości i zawodu zarazem. Obaj byli głodni i obaj poszukiwali żeru. W takim stanie instynkt samozachowawczy działa bardzo sprawnie. W takim stanie nawet umysł ... ny zdobywa się...

Radziwiłłów. Mimo wyraźnych klauzul statutu ordynacji nieświeskiej, do ordynacji po ks. Albrechcie Radziwille zgłasza pretensję starszy z pozostałych braci ks. Albrechta, ks. Karol Radziwiłł.

Wprawdzie ks. Karol Radziwiłł, otrzymując po śmierci stryja swego, ks. Stanisława, ordynację dawidgródzką, zrzekł się na żądanie stryja praw do ordynacji nieświeskiej i kleckiej, mimo to wytacza obecnie proces, atakując pierwszy punkt testamentu ks. Albrechta Radziwiłła i zgłaszając pretensję do jednej z dwóch ordynacyj, pozostałych po zmarłym ks. Albrechcie, a mianowicie do ordynacji Kleckiej, przynoszącej większe dochody niż Nieświeska, która poza historycznym zamkiem nie obejmuje tak wielkich obszarów.

Spory majątkowe w rodzinie Radziwiłłów wytaczane na forum publiczne, wywołały zrozumiałą sensację.

ZE SWIATA.

Proroczy sen zamordowanej Kobiety naprowadza na trop zbrodniarza.

W jednym z luksusowych hoteli Paryża zajmowało na stałe apartament bogate małżeństwo. Pewnego dnia znaleziono właścicielkę apartamentu zamordowaną. Jej mąż, który tego dnia nie był obecny w Paryżą nie umiał dać żadnych wskazówek, ani w żaden sposób wytłumaczyć powodu tragedji.

Policja stała przed tcudną do rozwiązania zagadnką. Alibi męża zostało ponad wszelką możliwość stwierdzone, a morderca pięknej damy nie pozostawil żadnych śladów, które mogłyby naprowadzić na jego trop.

W czasie dochodzenia, pokojówka zamordowanej przypomniała sobie, że przed kilku tygodniami jej zamordowana pani, opowiadała, iż miała preroczy sen:

— Napewno będę zamordowana! — powiedziała.—Gdyby się to stało, mordercą będzie jeden z trzech panów, których bilety wizytowe są w skrytce mojego biurka. Tak mi się śniło.

Policja zrewidewała biurko. Istotnie znaleziono w niem skrytkę. W skrytce tej były trzy bilety wizytowe, noszące arystokratyczne nazwisko. Policja poddała nadzorowi wszystkich właścicieli biletów wizytowych. Okazało się, że jeden z nich nie był tym za kogo się podawał. Nazwisko hrabiego Montebello było fałszywe. Młody człowiek, który je sobie przywłaszczył, miał bogatą przeszłość kryminalną. Dalsze dochodzenia wykazały, że utrzymywał on bliskie stosunki z zamordowaną.

Mając w ręku takie poszlaki, władze policyjne zaaresztowały pseudohrabiego. W czasie rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu zostały znalezione kosztowności stanowiące własność zamordowanej. Wówczas aresztowany przyznał się do zbrodni.

Tym sposobem proroczy sen tragicznie zmarłej kobiety naprowadził na trop mordercy.

OBRAZKI SĄDOWE.

Życzenie.

Pan Natan Flanc czytał właśnie gazetę, gdy do mieszkania wszedł Nachemja Pątnik, domokrążca.

— Może pan co kupi?— zapytał przybysz, stawiając koszyk na podłodze.—Różne artykuły spożywcze tanio sprzedaję.

— Wszystko mam, nic nie potrzebuję — odparł pan Flanc.

— A jednak może pana co brakuje. Jajka pan ma?

— Mam.

— Masło?

— Mam.

— Herbatę?

— Mam.

— Cukier?

— Mam. Wszystko mam! Idź pan sobie, nie stój mnie pan nad głową.

Ale pan Pątnik nie ruszał z miejsca i kręcił głową, mocno czemś zmartwiony.

— Pan ma cukier. Biedny człowiek pan jest. Moja babcia też miała cukier. Co się ona wycierpiała! Słodkie rzeczy jej nie wolno było jeść, to nie wolno, tamto nie wolno. Żal mnie pana doprawdy.

Pan Flanc wzruszył ramionami.

— Co mnie pan tak żałujesz? Przecież nie jestem chory na cukier. Mam go, ale w kredensie.

— Rzeczywiście? — ucieszył się pan Pątnik. — Uś, jak to dobrze! No to przecież wolno panu jeść słodkich rzeczy! ja czuję,że pan zaraz u mnie weźmiesz parę karmelki

— Nie wezmę i idź pan sobie.

— No to czekoladkie pan weźmiesz.

— Nie wezmę.

— A placuszek?

Pan Flanc poczerwieniał ze złości.

— Uś, żeby pana już raz choroba! Precz z moje oczy!

— Życzyć kogoś chorobę, to jest ostatnie świństwo! — mówił pan Pątnik na rozprawie. — Nie mogę przepuścić takie życzenie i żądam najwyższy wymiar kary.

— A co go miałem życzyć? bronił się w odpowiedzi plan Flanc. — Żeby miljonerem się został. To już wolałem go życzyć cherobę

Pan sędzia nie rozumie dlaczego?

Dlatego. że miljoner musi w końcu umierać. A z choroby to się czasem wychodzi!

Sąd skazał pana Flanca na 15 złotych grzywny.

RZECZY CIEKAWE

Pies i papugi odziedziczyły miljonowy spadek.

Pewna bogata amerykanka w Nowym Jorku zmarła pozostawiając testament, w którym cały swój majątek, tj. olbrzymią 12 to piętrową kamienicę i 200 tys dolarów w gotówce zapisała swemu psu i dwum papugom. Wykonawcą testamentu zamianowała miejscowe towarzystwo opieki nad zwierzętami. Towarzystwo przekształciło kamienicę na szpital zwierzęcy, w którym znajdują bezpłatną opiekę i leczenie przedewszystkiem psy. Część kapitału w gotówce pozostawionego przez spadkodawczynie, zużyło towarzystwo na przebudowę kamienicy, resztę umieściło na procencie, z którego utrzymuje się głównych spadkobierców, psa i papugi, i pokrywa się koszty prowadzenia zwierzęcego szpitala.

Tatuowani pijacy.

W Ameryce, w stanie Texas. została uchwalona oryginalna ustawa mająca na celu zwalczanie pijaństwa. Na podstawie tej uchwały notoryczni alkoholicy są znaczeni, zapomocą wytatuowania na grzbiecie każdej ręki specjalnego znaku. Właścicielom barów i restauracyj nie wolno pod żadnym pozorem sprzedawać ludziom oznaczonym takiemi tatuowaniami, napojów alkoholowych.

W praktyce okazało się, że i taka metoda nie prowadzi do celu.

Pijacy chodzą do barów i restauracyj w rękawiczkach. Jakkolwiek właściciele restauracyj nieraz domyślali się, dlaczego goście nie zdejmują rękawiczek, to jednak sprzedawali im alkohol, tłumacząc się, że nie mają prawa ani obowiązków przymuszać gości do zdejmowania rękawiczek. Tym sposobem jeden jeszcze sposób do walki z pijaństwem okazał się nie skuteczny.

Fosforyzujące drzewa.

Nowoczesna technika automobilowa z jej wspaniałymi rekordami szybkości zwiększyła jednocześnie sumę niebezpieczeństw, grożących życiu miłośników sportu samochodowego.

Jedną z najczęstszych przyczyn katastrof samochodowych jest szybka jezda na skrętach. Dla zmniejszenia jej niebezpieczeństwa władze stanu Kalifornja, posiadającego najwspanialsze autostrady, wijące się zdradzieckiemi skrętami wśród malowniczych wzgórz, zarządziły, by w miejscach szczególnie niebezpiecznych, pnie drzew przydrożnych do 10 m. w głąb lasu, pociągnięte były masą fosforyzującą Widok rzędów drzew świecących w nocy dziwnym zielonkawo a jednak, dzięki dodaniu do masy specjalnie spreparowanej soli, ostrem światłem, sprawia niesamowite wrażenie i nielada atrakcję dla turystów amerykańskich.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

Krwawa Czwórka

109

Gdy byli już pewni, że policjanci zgubili ich ślad, powrócili do przewodnika, a następnie, dojechawszy do miejsca, w którem poprzednio wysiedli, poczęli szukać zgubionych przez Lartiguesa dokumentów, których nie mogli jednak znaleźć.

Tak szukając, w czem pomagał im przewodnik. znaleźli się w pobliżu miejsca, z którego Aime Joubert daremnie starała się uwolnić. W końcu, mimo osłabienia, udało jej się wydostać z sitowia i wdrapać się na stałę. W tym momencie zbliżyli się do skał dwaj zbrodniarze w towarzystwie przewodnika. Agentka zauważyła ich i zadrżała z przerażenia. Chciała uciec, nogi ugięły się jednak pod nią, z lękiem zwaliła się na ziemię i zemdlała.

— Słyszeliście?—szepnął Verdier.

Słyszałem — odpowiedział Germain— jakieś ciche stąpanie, jak i upadnięcie ciała.

XVI.

Trzej ludzie weszli na odłam skały i wkrótce znaleźli się na łące, ciągnącej się wzdłuż Marny.

W tem Lartigues ledwie stłumił swój okrzyk i wskazał ciemną masę, leżącą na trawie o kilka kroków. Zbliżył się do tej masy.

— Kobieta!—zawołał—kobieta zemdlała.

— Co to?—spytał Verdier zdumiony —czy znasz ją?

— Z[illegible]! Przecież to ona! Aime raczej nasz jedyny wróg niebezpieczny.

— Szatan nam dopomaga — rzekł Verdier, zacierając ręce. — Nie żyje, a Maurycy nie może nas posądzać o jej śmierć! Zostawimy ją tutaj.

Podnieśli ciało i złożyli je na wysokim spadzistym brzegu. Potem Lartigues kopnął je nogą i ciało znikło w ciemnościach z głuchem pluśnięciem w toniach Marny.

— A teraz w drogę!.. szatan nas wyręcza!

Wszyscy trzej oddalili się śpiesznie.

* * *

Nazajutrz po katastrofie pani Aime Joubert; była to niedziela, przyszli Caloubet i Cornu o dziewiątej zrana do naczelnika policji śledczej.

Ten wiedząc, że już byli w przeddzień, kazał ich natychmiast wpuścić, pomimo, że w tej chwili znajdowali się u niego dla raportu Jodelet i Martel. Pierwsze jego słowa były:

— Dobre nowiny macie?

— Gorszych chyba nie może być!— nieszczęście... Pani Rosier nie żyje!

Naczelnik, Jodelet i Martel krzyknęli ze zdziwienia i przerażenia.

— Mówcie—rzekł naczelnik głuchym głosem.

Galoubet opowiedział wszystko, o czem już czytelnicy wiedzą. Słuchacze literalnie osłupieli. Opowiadanie już się skończyło, a naczelnik dopiero po chwili zapytał:

— Sądzicie, że biedna kobieta nie mogła się wyratować z Marny?

— Słyszeliśmy, jak jej ciało wpadło do wody, gdyśmy sami walczyli z prądem.

W tejże chwili do gabinetu wszedł agent, a na zapytanie: „Czego żądał?" odpowiedział:

— Z Saint Maure żandarm przy-[illegible]óry ma panu naczelnikowi

Wprowadzono żandarma.

— Panie naczelniku — rzekł, ukłoniwszy się. — Przysyła panu list pan komisarz z Saint Maure. Prosi, ażeby pan zaraz tam przyjechał.

— Co się stało?

— Napewno niewiem, ale podobno jakąś kobietę znaleziono na brzegu Marny. Zapewne pan komisarz o tem pisze.

Naczelnik rozpieczętował list i przeczytał, co następuje:

„Panie Naczelniku policji śledczej! Obecność pańska jest potrzebna w z powodu trupa kobiety, przy której znaleziono bilet policyjny. Jeżeli pan Saint-Maure les Fosses, dla śledztwa sam nie będzie mógł nas zaszczycić swoją obecnością, uprzejmie proszę pana naczelnika o łaskawe nadesłanie mi zleceń, jak mam postąpić.

Pozostaję i t. d.

— Prawda! Aime Joubert nie żyje! —szepnął naczelnik, zwijając list—co za fatalny los! Wracaj do Saint-Maure, zaraz tam przyjadę!

Żandarm wyszedł.

— Wy Galoubet i Sylwan — mówił dalej naczelnik —czekajcie tutaj. Pojedziecie do Saint Maure!

Poszedł do komisarza do spraw sądowych.

— Teraz najpilniejsza rzecz być w Saint-Maure; jadę tam zaraz.

— I ja z panem jadę—rzekł komisarz.—Chciałbym jak najprędzej dowiedzieć się szczegółów.

Pojechali. Dwunasta biła, stanęli przed kancelarją żandarmerji w Saint Maure. Komisarz policyjny i brygadjer żandarmerji wyszli na ich spotkanie.

— Przepraszam najmocniej, żem panów trudził—odezwał się komisarz. — Zdawało mi się, że to jakiś ważny wypadek, o którym powinienem panów zaraz zawiadomić.

— I nie omylił się pan — odpowiedział naczelnik policji śledczej. — Rzeczywiście to jedna z naszych najlepszych agentek i bardzo bolesną dla nas jest jej śmierć.

— To muszę panów pocieszyć—rzekł żywo komisarz—ta kobieta nie umarła.

Twarze przybyłych zajaśniały radością.

— A więc żyje — zawołali równocześnie obaj urzędnicy.

— Tak dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się uratować ją.

Pragnęliśmy się z nią zobaczyć, jeśli to jest możliwe—rzekł po chwili naczelnik policji śledczej.

— Obecnie czuje się ona już nieźle —odpowiedział komisarz, sądzę więc, że nie będzie żadnych przeszkód, aby panowie mogli z nią pomówić.

— A więc chodźmy — rzekł naczelnik policji śledczej.

Naczelnik wraz z komisarzem sądowym i komisarzem miejscowym udali się do domu, w którym znajdowała się Aime Joubert. Pozostawmy ich tam, a tymczasem udajmy się za Maurycym.

XVII.

Cały dzień w niedzielę Maurycy był przy Marji Bressoles. Towarzyszył dziewczęciu i jej ojcu w powozie do lasku bulońskiego. jadł obiad u nich i odjechał dopiero o dziewiątej wieczorem, przypominając, że jutro mają jechać na wystawę.

Dzięki stosunkom z dziennikami, mógł się wystarać o bilety wejścia, albowiem oficjalnie dopiero za dwa dni miała być wystawa otwarta.

Wróciwszy do siebie, zastał list od Lartiguesa. Pisał doń lakonicznie co następuje:

„Jutro przyjdź pan o dziewiątej.

Van Brooke".

d. c. n.

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

[illegible] Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-80.